

**NIECH ŻYJE RZĄD****ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI****REDAKCJA**przyjmuje interesantów  
od godz. 12—2 popołudniu**ADMINISTRACJA**

czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty



Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE****SOCJALIZMI****REDAKCJA: ŁÓDŹ****PIOTRKOWSKA 68****ADMINISTRACJA :****PIOTRKOWSKA 70**

Telefony: Redakcji . . 144-18

Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem”,

Oddział w Łodzi, Nr. 12

## Marzenia ściętej głowy

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że gadanina o „trzeciej wojnie” i jej rzekomych konsekwencjach zaczęła się na dobre w momencie zasadniczej zmiany sytuacji na froncie wschodnim. Dopóki hordy hitlerowskie posuwały się w głąb Rosji, która przeżywała poważny kryzys militarny, dopóki Niemcy triumfowali na przedpolach Moskwy, Leningradu i nad Wołgą, miłośnicy wojen permanentnych zachowywali pełne nadziei milczenie, licząc na szybką realizację swych politycznych rojeń. Zle przewidującym kalkulatorom międzynarodowej reakcji wydawało się, że — zgodnie z butnymi przechwałkami Hitlera — sukcesy niemieckie na Wschodzie są już ostateczne i decydujące, wobec czego Rosja Radziecka przestanie być potężnym czynnikiem polityki międzynarodowej, a widmo t. zw. sowietyzacji, wyolbrzymiane przez propagandę goebbelsowską zniknie na zawsze z kręgu niebezpiecznych możliwości.

Rachuby pro-faszystowskich żywiołów wszelkiej maści i różnego stempla zawiodły, jak wiemy, całkowicie. Naród radziecki pod wodzą marsz. Stalina wzniósł się na szczyty bohaterskiego wysiłku, najedźcąc ze swej ziemi przepędził, narodom sąsiednim przywrócił wolność i na gruzach Berlina zatknął sztandar zwycięski.

Im bliższe było to ostateczne zwycięstwo, tym gorliwiej wrogowie Rosji Radzieckiej puszczali w świat fantastyczne plotki o „nieporozumieniach” wśród mocarstw alianckich i mającej wybuchnąć lada dzień i godzina — „trzeciej wojnie”, wojnie Zachodu ze Wschodem. W takt dyrygentkiej pałeczki Goebbelsa powtarzano bez końca ograne melodie na temat nadchodzącego już rzekomo — nowego starcia zbrojnego. Kalkulatorzy reakcji niezmordowanie ludzili siebie i innych, tumaniąc naiwnych najbardziej nieprawdopodobnymi bzdurami. Jeszcze w ostatniej chwili zajęły jakoby nadzwyczajne jakieś wypadki, sensacyjne zmiany, zwroty i przegrupowania, o to wszystko ku radości i triumfowi tych, którym nie w smak był olbrzymi wkład ZSRR w dzieło wspólnego zwycięstwa, którzy z obawą i niechęcią następstwa tego wkładu oceniali.

Idiotyczne brednie, nie poparte żadnym logicznym argumentem, a będące jedynie wyrazem wściekłości z powodu zawiedzionych do cna nadziei, nie zasługują nawet na dyskusję i odparcie. Jedno wszakże stwierdzić trzeba i podkreślić bardzo mocno: w Polsce tylko szaleniec lub zbrodniarz może pragnąć „trzeciej wojny” i tęsknić do niej. Jeżeli dla całego świata taki konflikt byłby klęską i przekleństwem, to dla Polski ta klęska i to przekleństwo przybrałyby nieobliczalnie wprost, sięgające totalnego zniszczenia, rozmiary. Nowe hekatombi ludzkich istnień, nowe zgłiszczanie i ruiny, śmierć i pożoga, a co za tem idzie przecięcie wszelkich możliwości rekonwalescencji i twórczej odbudowy spustoszonego w ogniu „drugiej wojny” kraju.

Jeden z członków Rządu Tymczasowego, przemawiając na Zjeździe Chłopskim, porównał trafnie i obrazowo reakcyjnych maniaków „trzeciej wojny” do — skazańca, który w obliczu nieuniknionego końca, w dzikim szale rozpaczy i zapamiętania pragnąłby, aby wraz z nim zginął świat cały, aby powszechna katastrofa pochłonięła wszystko, skoro on sam istnieć już nie będzie. Takie właśnie nastroje zagłady i zniszczenia są wykładnikiem zawiedzionych tęsknot zbankrutowanej reakcji polskiej. Nie widząc możliwości odegrania się i odzyskania utraconych pozycji, chciałyby ona pogrążyć siebie i drugich w oceanie krwi, w otchłani niebytu.

Ale ludzie trzeźwi, rozsądni i Polskę miłujący, nie mogą kroczyć opętańczym śladem nienawiści i zaślepienia, nie mogą się wkiąć w śmiertelne sieci egoistyczno-kastowych dążeń i wyrachowań. Mamy dość wojen i rzezi, ruin i cmentarzy...

My chcemy pokoju i spokoju, możliwości pracy i płodnego wysiłku we wszystkich dziedzinach ludzkiej aktywności. Chcemy, by mowa ziemi był pełny kłosa, a nie mogiła, chcemy, by pola, ogrody i lasy — zbyszy się brzemienia min i kościastych zagrod — zakwitły tęczą wielobarwnych kwiatów. Chcemy, by melodia powszedniego dnia była radosna pieśń wol-

ności, dziecięcy śmiech w słoneczne popołudnie, wesoly pogwar ludzkich mas, zręby lepszego świata budujących. Dość mamy wycia alarmowych syren, grzechotu strzałów, trwogi i nędzy, głodu i chłodu...

Trzeba się leczyć z ran i chorób wojny, a nie marzeniami ściętej głowy o nowej wojnie zaprzatać sobie wyobraźnię, wywoływać gorączkę, zgubną i niepotrzebną. Szczątki bezpowrotnej przeszłości muszą zniknąć z powierzchni ziemi. Świat jest dla wolnych i silnych, dla tych, co śmiało patrzą w przyszłość, świadomi jej kształtu i oblicza, jej nowych i świetnych perspektyw.

B.

## Churchill tworzy nowy rząd

LONDYN, (Polpress). Prace premiera Churchilla nad utworzeniem gabinetu posunęły się już na tyle naprzód, że można oczekiwać w dniu jutrzejszym ogłoszenia składu nowego rządu. Na osobistą prośbę Churchilla będą ministrowie z Labour Party wykonywali swe funkcje do chwili utworzenia nowego rządu.

W kołach politycznych podkreślają, że

Churchillowi trudno znaleźć odpowiednich następców ustępujących ministrów. Donoszą, że Alexandra w admiralicji zastąpi prawdopodobnie Bredan, ministra Morrisona — sir Duncan. Churchill nie znalazł jeszcze odpowiedniego następcy Sinclaira, ministra lotnictwa. Tekę ministra pracy otrzyma prawdopodobnie po Bevinie — Ernest Brown.

## Manuilewski o stosunkach polsko-ukraińskich

SAN FRANCISCO, (Polpress). Na konferencji prasowej wygłosił kierownik delegacji ukraińskiej Manuilewski przemówienie, w którym poinformował licznie zebranych dziennikarzy o wytycznych polityki zagranicznej Ukraińskiej Republiki Radzieckiej. Manuilewski oświadczył m. in.:

Ukraina w ciągu ostatnich lat była trzykrotnie ofiarą agresji. Nic więc dziwnego, że kraj nasz jest szczególnie zainteresowany w powodzeniu konferencji w San Francisco. Pragniemy pokoju trwałego i takiego systemu bezpieczeństwa, który by przekreślił z góry wszelkie plany agresji.

Kwestia bezpieczeństwa, praktycznie biorąc, polega dla nas na zabezpieczeniu granic zachodnich. Pragniemy trwałych i zdrowych stosunków pokojowych z państwami zachodnimi, a w szczególności z Polską. Feudalna klika, rządząca

w Polsce w przeszłości, niejeden raz organizowała najazdy na Ukrainę. Przez wieki całe ciągnęła się nieprzerwanie waśń polsko-ukraińska, podsycana przez agentów niemieckich.

Oświadczamy, że pragniemy pokojowych i przyjaznych stosunków z Polską niepodległą, silną, z taką Polską, która by mogła się obronić przed wszelkimi zakusami niemieckimi. Polska posiada inny ustrój społeczny niż Ukraina, co jednak nie stanowi żadnej przeszkody do współpracy z nami.

Niechaj nikogo nie dziwi, że pragniemy, aby Polska prowadziła politykę przyjaźni z nami. Również Stany Zjednoczone bacznie pilnują, aby w ich sąsiedztwie nie znalazło się wrogie państwo, również Anglia czujnie obserwuje Belgię, aby kraj ten nie stał się bazą wypadową przeciwko wyspom brytyjskim.

## Przyjęcie na Kremlu na cześć dowódców Armii Czerwonej

MOSKWA, (Polpress). Członkowie rządu Związku Radzieckiego urządzili przyjęcie na Kremlu na cześć dowódców Armii Czerwonej. Na przyjęciu byli obecni członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Komisarze Ludowi, członkowie Partii Komunistycznej, przedstawiciele Armii Czerwonej, floty, wybitni działacze przemysłu radzieckiego oraz artyści i literaci. Na przyjęciu była również obecna polska delegacja górników bawiąca obecnie w Moskwie.

O godzinie 20 weszli na salę powitani burzą oklasków: Marszałek Stalin w otoczeniu Kalinina, Mołotowa, Woroszyłowa, Zdanowa, Chruszczowa, Kaganowicza i innych.

Po długotrwałej owacji zabrał głos Mołotow, który podkreślił bohaterskie zasługi Armii Czerwonej w walce z hitlerowskimi Niemcami. Zebrani przyjęli przemówienie Mołotowa niemiłkającymi oklaskami.

W czasie przyjęcia wzniesiono toast na cześć delegacji polskich górników i przyjaźni polsko-radzieckiej, która powinna być wzorem ogólnostowiańskiej przyja-

źni. Polska delegacja wykonała kilka pieśni polskich na cześć marsz. Stalina.

Marszałek Stalin wniósł toast za zdrowie Kalinina i Mołotowa i na zakończenie uroczystości między innymi powiedział: „Wznoszę toast na cześć narodów radzieckich, a w pierwszym rzędzie na cześć rosyjskiego narodu, dlatego że jest on największym ze wszystkich narodów, wchodzących w skład Związku Radzieckiego. Piję zdrowie narodu rosyjskiego dlatego, że jest to naród, który wykazał wielki rozum, charakter i cierpliwość”.

W dalszym ciągu marsz. Stalin mówił o tragicznych dniach w latach 41—42 gdy Armia Czerwona musiała opuścić teren Białorusi, Ukrainy i państw bałtyckich, gdy nieprzyjaciół zagroził Moskwie i Leningradowi. Naród rosyjski nie poszedł za przykładem innych państw, które zawarły pokój z Niemcami. Rosja wytrwała do końca i osiągnęła niebywałe w historii zwycięstwo.

Mowę tę przyjęli zebrani niemiłkającymi oklaskami.

Po przemówieniach odbył się koncert z udziałem najwybitniejszych artystów stolicy.

## Przed spotkaniem Wielkiej Trójki?

WASZYNGTON, (Polpress). Sekretarz prasowy prez. Trumana oświadczył przedstawicielom prasy, że misja Hopkinsa w Moskwie i Daviesa w Londynie ma na celu przygotowanie gruntu do projektowanego spotkania „wielkiej trójki”. Rozmowy, które przeprowadzą Hopkins w Moskwie i Davies w Londynie, będą miały jedynie charakter wstępny i w żadnym razie nie mają na celu zastąpienia spotkania pomiędzy prezydentem Trumanem, marszałkiem Stalinem i premierem Churchilllem.

## Z prac konferencji w S. Francisco

SAN FRANCISCO, (Polpress). Komisja Rady Bezpieczeństwa obradowała nad zagadnieniami sankcji militarnych, przyszłego międzynarodowego sztabu wojskowego i międzynarodowych sił zbrojnych. Głosowanie w tych sprawach odroczone na wniosek delegatów Australii i Francji, którzy zaproponowali, by do dyspozycji przyszłej organizacji bezpieczeństwa postawiono wszystkie rodzaje broni, a nie tylko lotnictwo, jak to przewiduje pierwotny projekt opracowany w Dumbarton Oaks.

## Pałac mikada płonie

LONDYN, (BBC). 50 nadfortec amerykańskich zrzuciło wczoraj na Tokio 750 tysięcy bomb zapalających. Bombardowanie trwało godzinę i 45 minut. Wzniesiono pożary w wielu fabrykach wojennych i dworcach kolejowych.

Radio tokijskie podaje, że wybuchł również pożar w zachodniej części pałacu cesarskiego, gdzie odbywała się ważna konferencja z udziałem mikado.

## Jasno i niedwuznacznie

Podczas dyskusji na ostatniej konferencji brytyjskiej Partii Pracy zabrał głos delegat Hutchinson, który ostro skrytykował emigrantów polskich w Londynie i stwierdził, że „zadawające rozwiązanie problemu polskiego może nastąpić dopiero po likwidacji „rządu londyńskiego”. Zdaniem Hutchinsona, „jedynym celem reakcjonistów polskich jest zatruwanie stosunków międzynarodowych”. Na zakończenie swego przemówienia Hutchinson oświadczył: „Jeżeli sprawa polska nie zostanie rozwiązana przez likwidację „rządu” londyńskiego, to między sojusznikami będzie panowała atmosfera podejrzliwości”.

A chodzi przecież właśnie o to, by umożliwić powstanie tej atmosfery podejrzliwości. Jak długo w Londynie „urzęduje” garstka emigrantów polskich, wykorzystujących wolność prasy i radia dla prowadzenia kampanii antyradzieckiej, jak długo klika ta usiłuje coraz to na nowo doprowadzić do rozdzwiku między trzema wielkimi mocarstwami, — tak długo powstają coraz to inne powody do wzajemnej podejrzliwości między Związkiem Radzieckim i Anglią, i to zupełnie niezależnie od tego, że wszystkie dotychczasowe kampanie i usiłowania „rządu” londyńskiego pozostały bez skutku.

Nic więc dziwnego, że na konferencji Partii Pracy sformułowane zostało żądanie likwidacji „rządu” emigracyjnego. Żądanie to jest konsekwencją zasadniczego stanowiska Partii Pracy w dziedzinie polityki zagranicznej, które lord Strabolgi ujął w następujące słowa: „Obowiązkiem naszym jest jasno i niedwuznacznie dać wszystkim do zrozumienia, że nie zamierzamy wcale tolerować żadnych sporów z naszym wielkim sojusznikiem rosyjskim”.



## Na marginesie

## Gad

Jeszcze wczoraj trząsł całymi Niemcami. Był panem życia i śmierci dziesiątek milionów ludzi. Bali się go wszyscy, zarówno szarzy obywatele Trzeciej Rzeszy, jak wysocy dostojnicy państw tego kraju z nieprawdopodobnego zdarzenia. Miał władzę nieograniczoną. On ustalał kursy na giełdzie życia Niemiec i krajów okupowanych. Tam, gdzie się pojawił, wiedziano, że widok jego nie wróży nic dobrego.

Zawód swój wykonywał z namyślnym uwielbieniem i wyszukaną troskliwością. Był skrupulatny i dokładny, często badał osobie czy rozkazy jego są ściśle wykonywane. Stwierdzał czy zgadza się cyfra zamordowanych. Specjalną pieczę otaczał więzienia i obozy koncentracyjne. Urządzał lustracje i rewizje. Z wyszukaną rozkoszą wyprowadził z tego świata wszystkich przeciwników faszyzmu.

Wszędzie tam, gdzie trzeba było przeprowadzić dokładną czystkę, nie dowierzał nikomu. Sam zawsze był na posterunku. Był tym, na siłę którego spoczywał cały ustrój narodo- socjalistyczny. Nie było dość wielkiej cyfry ofiar, której by nie poświęcał dla dokonania swego dzieła. Cierpienia ludzkie, męczarnie, katusze sprawiały mu niewypowiedzianą radość i rozkosz.

Napawał swój wzrok widokiem głodzonych i bitych więźniów, z lubością objędział miejsca kaźni, nasyczał się widokiem krwi ludzkiej, żył i rozkoszował się wyczynami germańskiego sadyzmu i zbrodni. Uczucia litości i zimnego rozsądku były mu zupełnie obce. Wśród własnej zgrai oprawców i wykonawców swych rozkazów budził strach i grozę. W czasie wojny, doprowadził swój nikczemny proceder unicestwiania milionów niewinnych ludzi do szczytu bestialstwa. Wychował potężne kadry zawodowych oprawców i katów, którzy swoją działalnością wykreślili Niemcy z szeregu cywilizowanych narodów.

Nie cofał się przed nikim i niczym. Płoc popełnionych zbrodni, tępotą, wyrafinowane okrucieństwa, bezlitosne katusze i sadyzm, to były zalety, za które awansował swych pomocników i kazał przypinać im krzyże na piersiach. SS — którego był twórcą i bezpośrednim przełożonym, była fundamentem, na którym oparł się cały brunatny twór. Gestapo, któremu przewodził, zajmowało się szczegółowym rozrabianiem terenu i dostarczaniem pola dla działania brygad SS-owskich.

Pewnego dnia skończyło się wszystko. Skończyła się władza, przepadł faszyzm, pierzchli kaci i oprawcy. Każdy na własną rękę szukał sobie ciepłego gniazda. Skończył się także szef gestapo i SS — Himmler...

Pozostał tylko skromniutki facet z mało ważnym nazwiskiem, elegancik o ogolonych wąsikach z czarną klapą na prawym oku. Nowe nazwisko nie mówiło, czarna opaska miała odwracać uwagę i wywoływać prawdopodobnie litość dla człowieka, który stracił oko na wojnie. Bystre oko dojrzało jednak w wykwintnym dżentelnie wczorajszego zbira — Himmlera, dostarczono go do sztabu armii brytyjskiej.

W czasie badania lekarskiego, gdy lekarz chciał zajrzeć w jego obłąkaną mordę, rozgryzł szybko małą ampułkę cjanalki, którą miał w pysku. Po 15 minutach zdechł i wyciągnął kopyta jak długi.

Wraz z swoim nikczemnym, marnym, plugawym żywotem zabrał z sobą nienawiść i hańbę, przekleństwo i wżgardę, ohydę i podłość, wszystko to, co było udziałem jego niskich wyczynów, narodowi swemu zostawił na zawsze miano barbarzyńców i ludożerców.

KAR

## Sprawa wydania Laval

PARYŻ, (United Press). Ze źródeł miarodajnych donoszą, że rząd francuski wysłał nowe demarche do Hiszpanii, żądając umieszczenia Laval na samolocie, na którym przybył on do Hiszpanii i zmuszenia go do powrotu do miejsca, skąd przybył. Nota ta nastąpiła po kilkakrotnych żądaniach Francji wydania Laval jej bezpośrednio. Żądaniom tym Hiszpania odmówiła.

W razie przyjęcia przez Hiszpanię nowej propozycji francuskiej, Laval automatycznie dostałby się w ręce Francji, ponieważ Portugalia i Szwajcaria odmówiły mu prawa wjazdu, tak, że mógłby wylądować tylko na terytoriach alianckich lub okupowanych przez aliantów.

Hiszpania na tę notę jeszcze nie odpowiedziała.

## Ochotnicy greccy na Daleki Wschód

LONDYN, (Reuters). Zostały utworzone formacje ochotników greckich dla wzięcia udziału w wojnie przeciwko Japonii. Osiągnięto już porozumienie ze Szwajcarią w tej kwestii. Ministerstwo otrzymuje wiele zgłoszeń ochotniczych.

## Zamknięcie kongresu Labour Party

LONDYN, (BBC). Zamykając kongres socjalistycznej Partii Pracy w Blackpool, posłanka Helena Wilkinson oświadczyła: „Walczcie uczciwie, walczcie ciężko, i wracajcie z przynajmniej większością do parlamentu”. — O Churchill mowcy wyraziła się bardzo ciepło, oddając cześć wielkim zasługom położonym przezeń w

czasie wojny. „Nie naszą winą jest, — powiedziała miss Wilkinson, — że on chce być teraz uważany za przewodniczącego jednej tylko partii, mianowicie partii konserwatywnej”.

Prof. H. Laski oświadczył, iż bez względu na wynik wyborów Partia Pracy nie przystąpi do nowej koalicji z torysami.

## Benesz przemawia na wiecu w Pradze

Prez. Benesz wygłosił na wiecu w Pradze przemówienie, w którym m.in. oświadczył:

„Skończyła się najstraszliwsza wojna, jaką zna historia. Teraz Czechosłowacja wstępuje w nową erę. Nasz naród będzie mógł przystąpić do odbudowy swej ojczyzny w duchu tradycji narodowych, i ideałów Masaryka.

W czasie wojny prowadziliśmy wszyscy bezkompromisową walkę z faszyzmem. Rozumieliśmy, że jest to walka na śmierć i życie. Przeciwno hitlerowskiemu nazizmowi wystąpiła cała demokratyczna Europa, mobilizując wszystkie siły, pomimo przeszkód ze strony reakcji. Nie bacząc na wszystkie okropności tej wojny, nigdy nie traciłmy wiary w zwycięstwo, wiedzieliśmy, że okrutny i zbrodniczy nazizm musi rozsypać się w proch.

Nie wątpię, że nasz naród, potrafi za-

chowować dyscyplinę i przystąpi do pracy pokojowej w celu odbudowy ojczyzny na zasadach demokratycznych. Musimy przystąpić do odbudowy naszej gospodarki na nowych społecznych zasadach i planowo przebudować przemysł i gospodarkę wiejską.

Zawsze będziemy wdzięczni narodom Związku Radzieckiego, które okazały nam olbrzymią pomoc i Armii Czerwonej, która przyniosła nam wyzwolenie.

Będziemy wdzięczni także W. Brytanii, Stanom Zjednoczonym i Francji, oraz wszystkim narodom demokratycznym i ich przywódcom, za wszystko co dla nas zrobili. Pozostaniemy wierni naszym wielkim tradycjom rewolucyjnej epoki Czechosłowacji i będziemy stać na straży przyjaźni i współpracy wszystkich słowiańskich narodów z wielkim rosyjskim narodem na czele.

## Jednolity front proletariatu włoskiego

(POLPRESS). W Mediolanie odbyła się wspólna konferencja kierownictwa partii socjalistycznej i komunistycznej we Włoszech. W oświadczeniu, opublikowanym po posiedzeniu podaje się, że partia komunistyczna, która w grudniu 1944 r. zgodziła się wejść do rządu bez socjalistów ze względu na specjalną sytuację, wywołaną warunkami wojennymi, uważa, że dziś sytuacja ta uległa zmianie.

Ministrowie komunistyczni nie podali się dotąd do dymisji dlatego tylko, że chcą uniknąć kryzysu, zanim Komitet Wyzwolenia Narodowego nie przedsięwzięcie specjalnych uchwał o sposobie rozwiązania tego kryzysu. Partie socjalistyczna i komunistyczna uchwały podjąć wspólną akcję w kierunku uświadamiania mas lu-

dowych o konieczności utworzenia takiego rządu, który by odpowiadał dążeniom narodu.

Wszystkie ważne zagadnienia państwa mają być rozstrzygane w oparciu o Komitet Wyzwolenia Narodowego, który, jako organ jednolitości narodowej, winien uzupełniać działalność rządu i zapewnić mu poparcie szerokich mas pracujących.

## Doskonale podrobione papiery zgubił Himmlera

LONDYN, (Polpress). Himmler został ujęty w Bremerwerde koło Lueneburga w chwili, gdy usiłował przejść przez most, strzeżony przez Anglików. Himmler, szef

## Mowa wiceprezydenta Berlina

LONOYN, (United Press). W mowie wygłoszonej przez radio, zastępca burmistrza Berlina, Karl Marren oświadczył, że wiele lat przedzie, zanim miasto zostanie odbudowane i z nim „imię Niemiec przestanie być otaczane nienawiścią całego świata. Pozostaje nam tylko droga pokojowej, uczciwej pracy.

## Japońskie Waterloo jest niedaleko...

LONDYN, (United Press). Radio tokijskie nadało oświadczenie, w którym prze-powiadało się możliwość rozpoczęcia ataków na japońskie wyspy macierzyste wraz z ogólną kontrofensywą w Chinach. Koncentracja około 400 okrętów alianckich koło Okinawy zapowiada nową, zakrojoną na szeroką skalę operację przeciwko Japonii. Poza tym około 90 chińskich dywizji weźmie udział w generalnej kontrofensywie Chin, która nastąpi równocześnie z atakiem amerykańskim na japońskie wyspy macierzyste.

W związku z tym radio nowojorskie nadało następujący komentarz: „Nie trudno jest stwierdzić, że japońskie Waterloo jest niedaleko”.

## UNRRA dla Polski

BUKARESZT, (Polpress). Do portu w Konstancy zawinął parowiec „City of Omaha” czwarty z kolei statek z ładunkami UNRRA dla Polski. Transport około 5 tysięcy ton zawiera lekarstwa, żywność, ubrania, obuwie, nasiona jarzyn, narzędzia rzemieślnicze, mydło, łózka i pościel. Przystąpiono niezwłocznie do przeładunku towaru do wagonów kolejowych. Codziennie z Konstancy odchodzą do Polski jeden, dwa transporty kolejowe.

Dotychczas wysłano do kraju 500 wagonów, załadowanych towarami z wydziału pomocy UNRRA. Międzysojusznicza komisja kontrolująca w Rumunii i władze radzieckie okazują wielką pomoc, ułatwiając szybki transport ładunków UNRRA

## PRZEGLĄD PRASY

Pod tytułem „Powrót” ob. Jerzy Borejsza pisze w „Rzeczpospolitej” o dwóch różnych sprawach, pozostających jednak w ścisłym związku: o powrocie Polaków z Niemiec do kraju oraz o osiedleniu ziem zachodnich. Autor nawiązuje do akcji reformy rolnej i pisze:

„Stoimy w ogniu drugiej koniecznej akcji, która musi być szybko i sprężysto wykonana: akcji powrotu. Chodzi o zorganizowany i humanitarny stosunek do repatriacji Polaków, do reemigracji jeńców, wysiedlonych, zesłanych w głąb Niemiec, do powrotu wychodźstwa polskiego na swoje ziemie. Chodzi o akcję powrotu na ziemie zachodnie. I znowu, jak podczas reformy rolnej, trzeba zmobilizować wszystkie siły społeczne, partyjne, oświatowe, propagandowe. Reforma rolna nie była sprawą tylko chłopów — była sprawą całego narodu. — Sprawa ziem zachodnich jest również sprawą nie jednej polaci kraju — ale całej Polski”.

Repatriację zajmuje się jak dotychczas tylko Państwowy Urząd Repatriacyjny. Lecz przecież

„Sam PUR nie da sobie rady, gdyżby nawet był nie młodą i początkującą, ale doświadczoną i świetnie postawioną organizacją. Należy zmobilizować wszystkie siły: partyjne i społeczne, transport i propagandę, aprowizację i nauczycielstwo, administrację i prasę”.

W innym artykule „Rzeczpospolita” stwierdza:

„Konieczny jest wysiłek nie tylko władz państwowych — które na przykładzie PUR wykazują dobrą wolę i zrozumienie wagi sprawy — ale wszystkich sił i organizacji społecznych, politycznych i oświatowych, konieczne jest zrozumienie wagi tej sprawy przez całe społeczeństwo”.

Jak wynika z notatki zamieszczonej w tym numerze „Rzeczpospolitej”, nie wszystkie władze państwowe „wykazują na przykładzie PUR dobrą wolę”. Autor notatki informuje, że

„Akcja repatriacyjna i przesiedleńcza rozpoczęła się w końcu listopada r. ub. i do

jesieni r. b. mają objąć ogółem ponad dwa miliony ludzi”.

Rzecz oczywista, że dla akcji takiej niezbędne

„są samochody ciężarowe, docierające do miejscowości odległych od kolei, rozwiożące ekipy pracowników PUR, dostarczające repatriantom żywności i leków, krótko mówiąc stanowiące niezmiernie ważny, niemal wyłączny środek komunikacji pomiędzy PUR, jego centralą i oddziałami a terenem”.

Jednakże pomimo energicznych starań

„PUR — od listopada ub. r. po maj r. b. pozostaje wciąż przy swych trzech autach, które w nieustających dziennej i nocnych rozjazdach zamieniają się powoli w gruchoły. Jak to wszystko nazwać? — takim pytaniem można by po dziennikarsku zakończyć notatkę. Nie wiem. Wiem tylko, że gdybym był premierem — ważyłbym tak pięścią w stół, że zatrząsłby się cały Autotransport i Urząd Samochodowy. Chodzi o dwa miliony Polaków”.

Również „Głos Ludu” poświęca artykuł wstępny sprawie zasiedlania ziem zachodnich, pisząc:

„Od tego, czy sprostamy zadaniu przesiedlenia w ciągu najbliższych tygodni milionów naszych rodaków, od tego, czy sprostamy zadaniu zagospodarowania ziem zachodnich w ciągu najbliższych miesięcy, zależy przyszłość naszego Narodu, naszego Państwa”.

Chłop polski musi tej jesieni zebrać plony z łanów bogatych zbożem na Pomorzu i w Prusach, nad Odrą i nad Nisą. Robotnik polski i inżynier musi uruchomić huty, stalownie i kopalnie Śląska, fabryki i zakłady przemysłowe gęsto rozrzucone po ziemiach zachodnich. Polski marynarz, polski budowniczy okrętów musi objąć w swe posiadanie porty Bałtyku. Spółdzielnie i kupey polscy winni uruchomić tu handel, polski rzemieślnik uruchomić swoje warsztaty. Tylko wówczas ziemie te, odzyskane trudem bojowym i krwią naszego żołnierza, będą mogły stać się w pełni dzwignią siły i wielkością naszego Państwa, dzwignią zamożności całego Narodu”.

Akcją osiedleńczą winny się niezwłocznie zająć wszystkie organizacje polityczne i społeczne.

gestapo; uważał każdego człowieka pozbawionego papierów za przestępcę, wobec tego zaopatrzyl się w doskonałe podrobione dokumenty. To go właśnie zgubiło. Udał się skromnego uciekiniera i wniósł się w tłum robotników cudzoziemskich, którzy wracając do ojczyzny nosili ze sobą cały swój nędzny dobytek. Oficer, który go zatrzymał, był zdziwiony tym, że tylko on jeden z tysięcy ludzi przekraczających dziennie most posiadał doskonałe papiery. Powzięto podejrzenie i odstawiono go do głównej kwatery sojuszniczej.

Podczas przesłuchania powzięto poważne podejrzenia co do jego tożsamości. Wśród rzeczy Himmlera znaleziono flakon z trucizną. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, musiał Himmler przyznać się. Następnie doprowadzono go do głównej kwatery w Lueneburg, gdzie był badany w obecności lekarzy. W pewnej chwili lekarz zauważył, że Himmler przechylił w tył głowę, podnosząc jednocześnie chusteczkę do ust. Lekarz chwycił go za gardło, aby nie mógł przełknąć trucizny, ale było już za późno. Himmler zajął cjanek potasu i po kwadransie zmarł. Zwłoki jego leżały przez dłuższy czas na podłodze.

## W kilku wierszach

OBYWATELSTWO HONOROWE LONDYNU DLA GEN. EISENHOWERA

Rada Miejska Londynu postanowiła ofiarować generałowi Eisenhowerowi szpadek i nadać mu honorowe obywatelstwo stolicy w uznaniu jego zasług położonych przy osiągnięciu zwycięstwa nad Niemcami.

USUNIĘCIE KOLABORACJONISTÓW Z UNIwersYTETU BELGRADZKIEGO

Specjalna komisja porządkowa, składająca się ze studentów, asystentów i profesorów, postanowiła usunąć z uniwersytetu belgradzkiego 35 profesorów, oskarżonych o współpracę z Niemcami w czasie okupacji.

TRZESIENIE ZIEMI W SAN FRANCISCO

W San Francisco zanotowano lekkie trzęsienie ziemi, które nie pociągnęło za sobą żadnych szkód.

ORDERY „ZWYCIĘSTWA” DLA MAR SZALKÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Za umiejętne wykonanie rozkazów naczelnego dowódcy, odznaczeni zostali orderem „Zwycięstwa” następujący marszałkowie Związku Radzieckiego: Koniew, Żukow, Rokossowski, Malinowski i Tolbuchin. Marsz. Żukow został równocześnie odznaczony orderem Lenina.

UJĘCIE MICHAJŁOWICZA

Żołnierze amerykańscy ujęli gen. Michajłowicza, który — jak wiadomo — wraz z Pawlicem prowadził przy pomocy Niemiec walkę przeciwko wojskom marszałka Tito.



# Bez kompromisów

Pogrom militarny faszyzmu europejskiego jest faktem dokonany; pierwsza faza walki demokracji z reakcją w skali międzynarodowej została zakończona zwycięstwem żywiołów postępu i wolności. Czy znaczy to, że demokracja może już spokojnie beztrząsco na laurach i oddać się całkowitej radości zwycięstwa?... Nie. Generalnie Niemiec skapitulowali wprawdzie bezwarunkowo, ale nie skapitulowały jeszcze te ciemne i zbrodnicze siły, których narzędziem był militarizm hitlerowski, które dla egoistycznych celów klasowych wprawiały w ruch potworny mechanizm wojny, rzezi i zniszczenia.

Związane tysiącami węzły wspólnoty interesów ekonomicznych oraz żądza panowania i wyzysku mas ludowych, pozostały wszędzie szczątki i przeżytki ery faszystowskiej, usiłujące ocalić coś niecoś z programu, by zyskać podstawę do prób odegrania się, do dalszych knań i zamachów przeciwko nowemu porządkowi świata. Rozbitków faszyzmu, mimo wszystko nie wyrzekających się jeszcze swoistej aktywności, nie brak i w Polsce. Na ich działalność i metody taktyczne dużo światła rzuciło przemówienie ministra bezpieczeństwa publicznego, ob. Radkiewicza, wygłoszone na ostatniej sesji KRN.

Do „naiwnych fantastów” zaliczył min. Radkiewicz tych, którzy wierzą, że reakcja polska złożyła już ostatecznie broń, pogodziła się z nową rzeczywistością i gotowa jest zrezygnować z obrony przedwojennego stanu posiadania. Przeciwnie. Profaszystowskie i wsteczne żywioły polskie usiłują opierać się nieodwołalnym wyrokom historii i opór swój realizują różnymi środkami. Do metod bezpośrednich należą dywersja i sabotaż, napady i mordy skrytobójcze, pogromy resztek ocalałej ludności żydowskiej i t.p. wystąpienia o charakterze wybitnie przestępczym i antypaństwowym. Godzi się podkreślić, że te zbrodnicze elementy polskie działają w harmonijnej zgodzie z dywersantami niemieckimi i ukraińskimi i nie cofają się przed takim np. lotrostwem, jak mordowanie dzieci lub bezczeszczenie trupów. Pięć lat szkoły hitlerowskiej zrobiło swoje, gorliwi uczniowie czynią co mogą, by w swoim zakresie dorównać „mistrzowi”...

W walce o stracone pozycje chwytają się bankruci reakcyjni również innych, pośrednich, bardziej wyrafinowanych sposobów. Wcisną się mianowicie, w różnych przebraniach, w szeregi stronnictw i organizacji Frontu Demokratycznego, z świadomym zamiarem podkopywania i rozbijania osiągniętej jednności. Farbowane liście faszystowskie usiłują wszczepiać jad partyjnego sekciarstwa, popisują się swym rzekomym „radikalizmem”, podszczuwają jednych przeciw drugim, wygrywając najdrobniejsze rozbieżności, słowem dokładają wszelkich starań, aby nienawistną im jednność demokracji polskiej od wewnątrz rozbić i zniweczyć, aby oczyścić sobie drogę do upragnionego rewansu. Tak oto wygląda „aktywność” wstecznictwa naszego w historycznym momencie klęski hitlerizmu, takie oto spiski i zamachy knują rozbitkowie faszystowscy w Polsce w obliczu odbudowy i dźwigania z ruin wyzwolonej Ojczyzny.

Antypaństwowa i antynarodowa robota zbankrutowanych agentur faszystowskich, odmalowana wymownie w kompetentnym przemówieniu min. Radkiewicza, nie może znaleźć i, oczywiście, nie znajdzie pobłażania ze strony władz państwowych i demokracji polskiej. Zbrodniarze i skrytobójcy, szpierzy i dywersanci nie mogą liczyć na tolerancję, względy lub przebaczenie w warunkach dzisiejszej rzeczywistości, nakazujących utrzymanie wewnętrznego spokoju i bezpieczeństwa za wszelką cenę. Walka z przestępstwem, choćby w najpie-

kniejszy frazes przystrojnym, będzie ostrą i bezwzględna, nieubłagana i bezkompromisowa. Najsurowsze represje nie będą zbyt surowe, a „kto podniesie rękę przeciwko Państwu Demokratycznemu, będzie ją miał uciętą” — zapowiedział min. Radkiewicz w imieniu Rządu Rzeczypospolitej.

Czuwać niezmordowanie nad bezpieczeństwem wewnętrznym Państwa jest, niewątpliwie jednym z najgłośniejszych obowiązków tego Rządu. Zaś do obezwładnienia rąk zbrodniczych ma on wszelkie prawo moralne, skoro — unikając jednostronności i wyjątkowości — wzywał już niejednokrotnie i wzywa nadal wszystkich Pola-

ków dobrej woli, bez względu na poglądy i przeszłość polityczną, by stanęli uczciwie na gruncie nowej polskiej rzeczywistości i w imię, dobra Narodu zabrali się natychmiast do współpracy w wielkim dziele państwowej odbudowy. Kto tych wezwań nie usłucha, kto, miast szerokiej drogi obywatelskich twórczych możliwości, wybiera ślepy zaułek spisków i zbrodni bratobójczych, ten konsekwencje wyboru sam tylko ponosi i prawo apelacji jest mu odebrane. Faszyzm w Polsce musi być i będzie wypłeniony doszczętnie, o kompromisach mowy być nie może.

B.

## Defilada Garibaldczyków w Trieście

(Polpress). Do Triestu przybyła dywizja Garibaldczyków, składająca się z Włochów, którzy wspólnie z armią jugosłowiańską walczyli przeciw faszystom i hitlerowcom. Defilada ich na ulicach Triestu trwała godzinę. Ludność Triestu owoacyjnie witała przechodzące oddziały.

Po defiladzie odbył się wiec, na którym przedstawiciel Garibaldczyków wskazał, że Włosi przelewając swą krew wspólnie z żołnierzami jugosłowiańskimi podkreślali w ten sposób swą chęć współpracy z demokratyczną Jugosławią.

## O istocie spółdzielczości

Każdy z nas odczuwa dziś skutki demoralizacji gospodarczej z okresu okupacji. Spekulacja, nadmierny wzrost ilości zatrudnionych w handlu, nieregularne ceny — są bezspornie narosłą szkodliwą, którą winniśmy w najkrótszym czasie usunąć.

Jednym z głównych naszych pomocników w tej sprawie jest ruch spółdzielczy i dlatego warto zastanowić się dziś nad jego istotą i korzyściami, jakie przynosi spółdzielczość.

Problemy te najlepiej wyjaśnimy na przykładzie. Jeden i ten sam sklep spożywczy może być własnością jednostki lub spółki akcyjnej, kooperatywy spożywców i kooperatywy wytwórczej. Akcjonariusz spółki akcyjnej lub właściciel prywatnego sklepu zakłada swe przedsiębiorstwo chcąc otrzymać jaknajwię-

szy zysk z włożonego weń kapitału. Nie obchodzi go ani przedmiot handlu, ani zaspokojenie potrzeb klientów, ani wreszcie los jego pracowników. Gdyby np. sklep materiałów piśmiennych przyniósł mu większy zysk, bez wahania włożyłby weń swój kapitał.

Inaczej sprawa przedstawia się w wypadku kooperatywy, czy to spożywców, czy też wytwórczej. W pierwszym wypadku członek spółdzielni przystępuje do niej po to, aby mieć tanie i dobre artykuły spożywcze. Sklep materiałów piśmiennych nie miałby dla niego żadnego użytku. W drugim — członkowie, wytwórcy zakładają przedsiębiorstwo celem zbytu produktów swej pracy i oszczędzają w ten sposób, omijając drogę pośrednictwa.

W obydwu wypadkach handel staje się czyn-

nikiem społecznym, planowym, uwzględniającym nie tylko wysokie zyski, ale i potrzeby odbiorcy i jakość towarów. Tak więc w wypadku pierwszym (handlu prywatnego lub spółki akc.) mamy do czynienia z instytucją obliczoną na zysk kapitału, w wypadku drugim chodzi o uwzględnienie potrzeb odbiorców i pracowników.

Jeżeli więc chodzi o definicję spółdzielni, to można ją określić jako zrzeszenie gospodarzy, mające na celu zaspokojenie potrzeb swych członków lub też powiększenie dochodów z ich pracy.

W szeregu plusów, które spółdzielczość wnosi do życia gospodarczego kraju, podkreślić należy jeden: otóż kooperacja jest uzupełnieniem rozwoju społecznego w kierunku demokracji. Demokracja opiera się na samorządzie. Spółdzielczość na miejsce dotychczasowej bezplanowości i nieograniczonej inicjatywy jednostki, wprowadza samorządną organizację gospodarczą. Dlatego też często nazywamy kooperację: *demokracją gospodarczą*.

Podstawowe zasady spółdzielczości sformułowane zostały w r. 1844 w m. Rochdale (t. zw. zasady roczelskie) przez członków pierwszej spółdzielni spożywców. Najgłośniejsze z tych zasad są:

1. Jeden członek — jeden głos.
2. Sprzedaż towarów po cenach rynkowych, przy czym powstały zysk zużyty zostaje na rozbudowę spółdzielni (np. w spółdzielni mieszkaniowej na budowę nowych domów).
3. Podział nadwyżki proporcjonalnie do włożonej pracy i jej jakości. (np. w kooperatywach pracy: szewców, krawców i t. p.).
- 4.troska o jakość produkcji.

Jak widzimy interes jednostki układa się harmonijnie z interesem ogółu w myśl hasła: „Wszyscy za jednego, jeden za wszystkich”. Członek spółdzielni starając się zmnożyć produkcję lub polepszyć jej jakość, pracuje jednocześnie dla ogółu i dla swej własnej korzyści.

Jakie korzyści przynosi ruch spółdzielczy w życiu gospodarczym kraju?

1. Przez organizację samorządową wprowadzona zostaje planowość w handlu, jako część ogólnej, planowej, demokratycznej gospodarki społecznej.

2. Wykluczając pośrednictwo, spółdzielczość zwiększa zarobki i podnosi dobrobyt swych członków-pracowników.

3. Spółdzielczość dba o dobro odbiorców, rozszerzając zarówno zakres jak i jakość produkcji.

4. Wprowadzając oszczędną planowość, spółdzielczość zwalnia dużą ilość zatrudnionych w handlu, reglamentując stosunek sił roboczych i pozwalając na oddysponowanie ich nadmiaru do przemysłu lub rolnictwa.

5. Spółdzielczość rozwija poczucie społeczne, ugruntowuje zrozumienie demokracji, buduje świadomość polityczną i społeczną.

Jeden z najpoważniejszych teoretyków spółdzielczości, Abramowski pisał w swym czasie: „Nadejście Rzeczypospolitej Spółdzielczej zbliża się cicho i spokojnie, jak każdej rzeczy mocnej i wielkiej. Nie potrzebuje ona przewrotów ani gwałtów, ani demagogicznego oszukiwania ludu dla zyskania jego siły. Przychodzi ona bowiem cząstkowo i buduje się ona w każdej kooperatywie, w każdym stowarzyszeniu ludowym. Zabiera kraj powoli, wieś po wsi, miasto po mieście, sięgając po coraz to nowe gałęzie przemysłu i handlu. Rozpościera się nie tylko zewnętrznie w swoich organizacjach, warsztatach, związkach, ale i wewnętrznie — kształć ludzi umysłowo i moralnie na swoich obywateli, na członków demokracji, na samodzielnych pracowników — współwłaścicieli gospodarstwa narodowego”.

Spółdzielczość w naszym życiu społeczno-gospodarczym wprowadza właściwy ład przez restytucję logicznej i jedynie słusznej zasady: — produkcja dla zaspokojenia potrzeb, a nie dla zysku — oraz wprowadzenie do tego życia pierwiastka solidarności i wzajemnej pomocy, stanowiących podstawy rozwoju społecznego kraju.

Wil.

## Ostatnie spotkanie z Himmlerem

Szlaki kolejowe prowadzące z Zachodu na Wschód codziennie wyrzucają na różnych stacjach tysiące osób wybieganych i brudnych, osób, które z niedzielną tobiakiem pod pachą, z ogromną tęsknotą w sercu wracają do kraju z katowni niemieckiej. Właśnie parę dni temu w małym prowincjonalnym miasteczku natknąłem się na znajomego młodzieńca, wracającego po pięciu latach niesłychanych cierpień i katuszy z mordowni hitlerowskiej: Oranienburga. Dotarł względnie zdrowy i w niezłej formie. Rozmowa toczyła się naturalnie dookoła jego przeżyć w obozie oranienburskim. Słuchałem więc znanych mi już z lektury opisów znęcania się nad więźniami, mordowania, katowania i palenia ich w piecach krematoryjnych. Uwaga moja jednak skupiła się na tym rozmówcy w chwili, gdy mimochodem oświadczył:

— Byłem pewnie jedynym Polakiem, który ostatni widział kata wszystkich obozów koncentracyjnych: Himmlera!

— Jak to, doszło między wami do spotkania?

Mój rozmówca opowiada, że 20 kwietnia r.b. kierownictwo obozu postanowiło na zarządzenie władz wyższych zlikwidować oboz i ewakuować go na Północ. Nadszedł wreszcie moment, gdy piec krematoryjny przestał dymić. Oranienburg opustoszał.

Pod silną eskortą pognano nas w nieznanym kierunku. Wielu z nas na tym nieczystym, ostatnim szlaku zginęło. Kto został z tyłu kolumn ginał z rąk SS-manów. Strzał w tył głowy i łachman ludzki, który zwał się ongiś człowiekiem — odrzucony na bok drogi, pozostawał na niej sam, jako przestroga dla następnych.

— W jednej ze wsi, gdy pogłoski o sukcesach sprzymierzonych głośiły, że znajdujemy się w pobliżu linii alianckich wojsk grupa naszych strażników z blockführerem, zresztą lepszym psem — postanowiła odłączyć się wraz z gromadką więźniów i przedzierać się do nieprzyjaciela. W tej międzynarodowej grupie 120 ludzi znajdowałem się i ja. Pewnego ranka odłączyliśmy się od głównej kolumny i pomazzerowaliśmy w zgola innym kierunku. Nasz dowódca zmienił się nadzwyczajnie, mówił teraz do nas: Kameraden! Wędrowka była przyjemna, w jednym majątku łożowaliśmy 3 dni. Było wygodnie, przyjemnie, jedzenia mieliśmy wbród. Jednak ruszyliśmy w dalszą drogę na Zachód, do aliantów, nasi oprawcy koniecznie do nich pragnęli dotrzeć, bali się sowieckich wojsk. Tak dotarliśmy do Reinsbergu, małego, schłodnego miasteczka otoczonego zewsząd jeziorami i lasami. Przed wejściem do tego miasteczka kolumnę naszą minęło osiem dużych czarnych limuzyn. Wraz z opadnięciem pyłu i zniknięciem aut na zakręcie szosy zapomnieliśmy o nich. Dopiero gdyśmy dotarli do rynku miasteczka zauważyliśmy je znowu. Z jednej z nich wysiadł mężczyzna w czarnym skózanym płaszczu, w pilotce na głowie. Stojąc samotnie, w milczeniu oczekiwał nas. Wkrótce wiedzieliśmy kto to: przed nami stał dostojny arcydzieł Himmler. Pod jego bazylijskim spojrzeniem blockführer, wypreżony jak struna, wystraszony meldo-

wał się szefowi. Himmler słuchał w milczeniu. Wreszcie skinął z zadowoleniem głową:

— Doskonale, doskonale, proszę prowadzić więźniów na Północ do Lübeck. Nasza sytuacja poprawia się, jest nawet zupełnie dobra, zwyciężamy! Podał rękę blockführerowi i dał znak do dalszego marszu. Pomazzerowaliśmy dalej, ale już w kierunku wykniętym przez Himmlera. Ten ostatni wsiadł do swego wozu, w którym siedzieli oprócz oficerów jakieś kobiety i odjechał. Działo się to 2 lub 3 maja. A w parę dni potem gniazdo bandytów hitlerowskich padło pod rękami zwycięskich wojsk sowieckich i polskich.

— Jak pan wydosłał się z obozu?

— Nasz dowódca zmienił się całkowicie. W jakimś panicznym strachu przed Himmlerem zaniechał zamiaru ucieczki do aliantów i pognął nas do Wittstocku, gdzie połączyliśmy się z częścią kolumny oranienburskiej. W czasie dalszego marszu uciekłem do lasu z innymi kolegami, gdy przeczuliśmy, że wojska Czerwonej Armii znajdują się już blisko. Blockführer posłuszeństwo swemu szefowi przypłacił własną głową. W czasie dalszej wędrowki zginął z rąk więźniów wraz z innym podobnym sobie psem. Zabito ich a więźniowie zbiegli.

W. Z.

## Zarząd Z. Z. K.

Na Wałnym Krajowym Zjeździe Delegatów Kół Związku Zawodowego Pracowników Kolejowy RP odbyty w Warszawie w dniach 13 i 14 maja 1945 r. zostali wybrani do Zarządu Głównego następujący członkowie:

Prezydium: Prezes — Kuryłowicz Adam; wiceprezes I. — Cieślak Adolf; wiceprezes II. — Żukowski Wacław; sekretarz generalny — Buza Edward; zastępca sekretarza generalnego — Skowroński Ignacy; skarbnik — Rak Jan; zastępca skarbnika — Turemko Marian; członkowie prezydium: Supiński Jerzy, Stachacz Stanisław.

Wydział wykonawczy i członkowie Zarządu Głównego: Antoszewski Seweryn, Angersztajn Alfred, Bartczak Czesław, Bialecki Jan, Bucala Jan Stanisław, Chodkiewicz Kazimierz, Dobryński Stanisław, Duda Piotr, Flacht Piotr, Gellert Piotr, Jezierski Stanisław, Jedrysiak Leon, Janusz Rudołf, Korwowski Stanisław, Kifner Józef, Kaleciński Antoni, Kubala Józef, Kosiński Antoni, Kozłowski Lucian, Lipowski Eugeniusz, Matias Karol, Mazurkiewicz Aleksander, Menchem Zenon, Nowak Michał, Nowakowski Jan, Perdak Władysław, Piechura Kazimierz, Ratke Edmund, Stronich Józef, Skwieciński Stanisław, Stawski Franciszek, Surdyk Franciszek, Vermudziński Mieczysław, Wójcik Franciszek, Zieleniewski Aleksander, Zub Eugeniusz.

## Wojewódzki Zjazd PPS w Krakowie

KRAKÓW (Polpress). 27 b.m. odbędzie się w Krakowie pierwszy w odrodzonej Polsce Wojewódzki Zjazd Polskiej Partii Socjalistycznej. Program przewiduje m. in. wiec oraz konferencje partyjne w sali Rady Miejskiej w Krakowie.

## Działalność TUR w Lublinie

LUBLIN. (Polpress). Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego przejawia na terenie Lublina i okolicy żywą działalność kulturalną. Od dnia 1 marca b. r. prowadzone są systematycznie ogólne kursa dokształcające, które cieszą się znaczną frekwencją. TUR posiada własną świetlicę, w której co niedziela odbywają się odczyty.

Oprócz zabaw tanecznych i innych imprez rozrywkowych na szczególną uwagę zasługuje własny teatrzyk kukiełek „Zorza”. Teatrzyk wyjeżdża często do okolicznych wsi.

Znaczną pomocą w rozwoju prac oświatowo-kulturalnych i propagandowych hasel TUR'a, jest organ tego Towarzystwa p. t. „Wiedza dla wszystkich”.



# Ż Y C I E Ł O D Z I

## Usprawnienie transportów w przemyśle włókienniczym Miejskie Muzeum Prehistoryczne

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w porozumieniu z min. komunikacji osiągnął następujące wytyczne dla transportu kolejowego. Przy ładunkach ciałowagonowych jedyną formalnością jest zgłoszenie do 15 każdego miesiąca zapo-

trzebowania na wagony na miesiąc następny do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, Wydział Transportu, Łódź, Kościuszki 4. Spawa przesyłek drobnicowych zostanie uregulowana w najbliższym czasie. Wydział transportów C. Z. P. W. organizuje własny ruch zbiorowy przez wprowadzenie wagonów zbiorowych na szlakach: Łódź — Kraków, Łódź — Tomaszów, Łódź — Kalisz, Łódź — Częstochowa, Łódź — Żyrardów, Żyrardów — Warszawa, Łódź — Białystok, Łódź — Bielsko, Łódź — Katowice, uwzględniając w pierwszym rzędzie potrzeby przemysłu włókienniczego. Towary dowiezione przez fabryki do magazynów zbiorowych, zgodnie z dyspozycją nadawcy, załaduje się do odpowiednich wagonów zbiorowych, które będą doczepiane do pociągów osobowych pod opieką konwojenta, a w punkcie odbiorczym towar będzie dostarczony z wagonu do magazynu odbiorcy przy współudziale Państwowego Urzędu Samochodowego. Za całość transportu zaliczy się stawkę ryczałtową, obejmującą wszystkie omawiane wyżej czynności. W związku z tym fabryki podlegające C. Z. P. W. winny nadesłać do 30 maja b. r. do Wydz. Transportu C. Z. P. W. w Łodzi wnioski, zawierające następujące dane: szlaki, na których należy uruchomić ruch zbiorowy, terminy wysłania wozów zbiorowych oraz ładunki, jakimi dysponują poszczególne firmy pod względem tonażu, rodzaju towaru i opakowania.

Staraniem Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi i pracowników muzealnych odbyło się uroczyste otwarcie Miejskiego Muzeum Prehistorycznego.

Muzeum to mieści się w gmachu przy Pl. Wolności 14 (I i III piętro) wespół z 2 innymi muzeami miejskimi: Etnograficznym oraz Historii i Sztuki. Miejskie Muzeum Prehistoryczne gromadzi wszelkie zabytki pradziejowe, pochodzące z regionu łódzkiego, z olbrzymiej przestrzeni czasu, poczynając od pojawienia się człowieka w tych stronach przed kilkudziesięciu tysiącami lat do okresu wczesnohistorycznego włącznie (ok. r. 1200 po Chr.). Na zabytki te składają się przedmioty z dawnych osad i grobów warownych, cmentarzy, znalezisk gromadnych, tzw. skarbow i chwilo- wych miejsc pobytu człowieka przedhistorycznego, jak np. narzędzia, broń i ozdoby z kamienia, brązu, żelaza i innych metali, z rogu, kości itp., dalej naczynia gliniane i metalowe całe i w stanie ułamkowym, resztki kostne ludzkie i zwierzęce oraz zachowane niekiedy szczątki roślinne. Poza zabytkami przedhistorycznymi i wczesnohistorycznymi wystawiono tu nieco ceramiki z późnego średniowiecza, ilustrującej dalszy rozwój kultury w czasach późniejszych, oraz dla celów porównawczych małą kolekcję zabytków kultury rzymskiej i greckiej.

Okupant niemiecki porozwłóczył zbiory Miejskiego Muzeum Prehistorycznego po różnych punktach Łodzi, część zaś i to, niestety najcenniejsze zbiory wywiózł do rozmaitych miejscowości w Wielkopolsce, gdzie w wielkiej mierze ulegają zaprzepszczeniu. Nikła część zabytków, w dodatku w znacznej mierze o zmniejszonej wartości, wraca powoli do Łodzi. W samym Muzeum prowadzono przez 5 lat okupacji akcję germanizacyjną, którą niesposób od razu odrobić. Chodziło przecież naszym wrogom o to, by przy pomocy zabytków, wydobytych z ziemi, gruntywać swe więcej niż wątpliwe prawa do naszych odwiecznych siedzib.

Stąd też zbiory Miejskiego Muzeum Prehistorycznego posiadają niejedną lukę i w niejednym szczególe przedstawiają prowizorium. W każdym razie już i teraz dają niezły przegląd tego, co wiemy o naszej najdawniejszej przeszłości, o naszych prastawianich przodkach i ich kulturze. Wobec tego nie zawahano się udostępnić zbiory publiczności już obecnie, tym bardziej, że chodzi przede wszystkim o to, by młodzież szkolna jeszcze w tym roku szkolnym miała możliwość zapoznać się z tym, co stanowi jedną z najistotniejszych potrzeb naszej kultury narodowej. Niemniej ważną rzeczą jest, aby poza młodzieżą, jak najszersze warstwy ludności w czasie jak najszybszym mogły z wystawionych w Muzeum tysiącletnich pomników dowiedzieć się, że choć Łódź sama jest miastem młodym, bez starszych zabytków architektury, to jednak bliższa i dalsza jej okolica kryje w ziemi mnóstwo pierwszorzędnych zaleźisk, wysuwających się niekiedy na miejsca naczelne spośród zabytków z reszty ziem polskich. Tak samo będzie mogła robotniczo-inteligencja Łódź stwierdzić w Muzeum, że jesteśmy prawdziwymi dziedzicami ziem naszych od kilkudziesięciu wieków.

Prace badawcze Muzeum w terenie, w niemałej zaś mierze współpraca i ofiar-

ność łódzkich i pozalódzkich przyjaciół Muzeum, pozwolą niewątpliwie w krótkim czasie zasklepić wyrwy, poczynione w stanie jego posiadania w czasie wojny i uczynić je nie tylko instytucją oświatową dla szerokich mas, ale tak samo wysoko-postawionym zakładem badawczym typu uniwersyteckiego, z magazynami naukowymi, archiwum, biblioteką i rozmaitymi pracownikami, istniejącymi już obecnie w stanie początkowym.

### Nowy teatr w Łodzi

ŁÓDŹ, (Polpress). W Łodzi w sali Spiewaków przy ul. 11 listopada 21 rozpoczyna działalność pod dyktando Mieczysława Stawskiego nowa polska placówka teatralna pod nazwą „Teatr Powszechny”. Teatr ten zgodnie ze swą nazwą, przeznaczony będzie dla szerokich mas.

Na otwarcie sezonu, które nastąpi 30 b. m. dana będzie sztuka Wsiołłoda Iwanowa „Partyzant” w reżyserii Kazimierza Wilamowskiego.

W przygotowaniu jest montaż sceniczny o bohaterstwie Warszawy. Będzie to widowisko oparte na materiale poetyckim, ilustrowane muzyką i śpiewem.

### Rejestracja

#### kart żywnościowych

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji i Handlu — podaje do wiadomości posiadaczy kart żywnościowych, że:

- 1) rejestracji kart żywnościowych należy dokonać w punktach rozdzielczych i u rzeźników;
- 2) czas trwania rejestracji ustalony został od 2 do 10 czerwca r. b., przy czym w sklepach rozdzielczych wycinany będzie kupon rejestracyjny Nr. 1, zaś u rzeźników — kupon Nr. 2;
- 3) osoby, otrzymujące karty żywnościowe po dniu 10 czerwca r. b. mogą dodatkowo rejestrować się w terminie do dnia 20 czerwca;
- 4) po tym terminie rejestracja odbywać się będzie wyłącznie w sklepie rozdzielczym Nr. 56 przy ulicy Piotrkowskiej 64. Rejestracja kuponów na mięso odbywać się może dowolnie w sklepach rzeźniczych.

### Wnioski o rehabilitację

Sąd Grodzki w Zgierzu podaje do publicznej wiadomości, że: Arythy-Belty Swatek oraz Consuella Swatek zamieszkałe w Zgierzu, ul. Zakęta 19, wpisane do drugiej grupy niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste) złożyły w dniu 18.5. 1945 r. wnioski o rehabilitację. W związku z tym i na podstawie art. 10 Dekretu z 28.2. 1945 r. wzywa się wszystkich, którzy wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawczyń względem Narodu Polskiego, aby donieśli o tym Sądowi Grodzkiemu w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego 18. — Kierownik Sądu Grodzkiego w Zgierzu. Sędzia (—) M. Dąbkowski.

### Ze sportu

## Sportowa Komisja Porozumiewawcza

Sport łódzki organizuje się coraz intensywniej. Raz poraz dochodzą słuchy o narodzinach nowych organizacji sportowych. Ale jak przedstawia się armia tych wszystkich sztabów, o tym, niestety, wiemy znacznie mniej. Obawiamy się, by panująca obecnie nagminnie mania „organizowania”, nie przerzuciła się również na sport i aby z żywego ciała sport nie przemienił się w twór papierowy, czerpiący swe soki zamiast z boisk i bieżni — z atramentu referenckich biur.

Rozumiemy konieczność ujmowania pulującego życia w unormowane ramy, chodzi tylko o to, by ramy te nie przerastały zbytbytno przeznaczonego w nie obrazu.

Wydaje nam się, że z pożytkiem dla sprawy, możnaby pewne gałęzie sportu iść. Oszczędziłoby się podwójnej pisani- ni i ludzi, których i tak nie posiadamy zbyt wielu. Kto ma wgląd w kulisy, wie dobrze jak przedstawia się w rzeczywistości chwala na tak często „sprawna organizacja”. Organizacją tą jest przeważnie jeden człowiek. A cała reszta? Ta najwyżej firmuje i prezentuje się na zawodach z racji wolnych... wstępów.

Na początku stworzono coś w rodzaju Komisji porozumiewawczej, czy miniatury Związku związków sportowych. O egzystencji jego obecnie jakoś zupełnie

głucho. Czyżby zmarł jeszcze przed... urodzeniem?

Komisja porozumiewawcza uzgadniająca wszystkie problemy i postulaty, byłaby instytucją bardzo wskazaną. (I.m.).

### Lekkoatleci na start

Łódzki Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki organizuje w dniach 23 i 24 czerwca Propagandowe Zawody Lekkoatletyczne dla kobiet i mężczyzn. Chcący brać udział w zawodach winni zgłosić się na boisko Zjednoczonych (przy ul. Kilińskiego róg Emilii) celem odbycia treningów. Treningi odbywać się będą od dnia 28 bm. od godziny 18-ej do 20-ej pod kierownictwem fachowych instruktorów. Do zawodów dopuszczeni będą tylko ci, którzy przejdą powyższy trening.

### Sędziowie sportowi

1. Zarząd Okręgowy Związku Lekkiej Atletyki wzywa wszystkich sędziów lekkoatletycznych do rejestracji. Zapisy przyjmuje codziennie sekretariat OZLA ul. Przejazd 16, mieszk. 5, od godziny 16-ej do 18-ej.
2. Zarząd OZLA organizuje kurs dla sędziów-kandydatów. Wszystkie organizacje i komórki sportowe nadesłać po dwóch kandydatów. Informacji udziela sekretariat OZLA.

## Co otrzymamy w maju na karty żywnościowe

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości posiadaczy kart żywnościowych na mies. maj, że w mies. maju sprzedawane będą w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, następujące artykuły:

Mąka pszenna w cenie zł. 1.15 za 1 kg.

Kat. I prac. na odc. Nr. 7 po 1 kg.

Kasza płatkowa owsiana w cenie zł. 1.50 po 1 kg.

Kat. I prac. na odc. Nr. 8 i 16 po 1 kg na odcinek.

Herbata w cenie zł. 6.— za 1 kg.

Kat. I prac. na odc. Nr. 9 po 20 gr.

„ II „ „ „ „ „ „ 15 „

„ I R „ „ „ „ „ „ „ 10 „

Mydło toaletowe „Rif” w cenie zł. 0,50 za 1 kawałek.

Kat. I prac. na odc. Nr. 11 po 2 kaw.

„ II „ „ „ „ „ „ 2 „

„ I R „ „ „ „ „ „ „ 2 „

„ II R „ „ „ „ „ „ „ 2 „

„ Dz. „ „ „ „ „ „ „ 2 „

„ „N“ „ „ „ „ „ „ „ 1 „

Sól w cenie zł. 1.50 za 1 kg.

Kat. I prac. na odc. Nr. 12 po 0,40 kg.

„ II „ „ „ „ „ „ „ 0,40 „

„ I R „ „ „ „ „ „ „ 0,30 „

„ II R „ „ „ „ „ „ „ 0,20 „

Jajka w cenie zł. 1.75 za sztukę.

Kat. I prac. na odc. Nr. 17 po 2 szt.

„ Dz. „ „ „ „ „ „ „ 3 „

Zapalki w cenie zł. 0,60 za 1 pudełko.

Kat. I prac. na odc. Nr. 14 po 2 pud.

„ II „ „ „ „ „ „ „ 2 „

„ I R „ „ „ „ „ „ „ 2 „

„ II R „ „ „ „ „ „ „ 1 „

Marmelada w cenie zł. 12.— za 1 kg.

Kat. I prac. na odc. Nr. 15 po 1 kg.

Chleb w cenie zł. 1,30 za 1 kg: Kat. I prac.

na odc. 1, 2, 3, 4, 5 po 2 kg.; Kat. II prac.

na odc. 1, 2, 3, 4 po 2 kg.; Kat. I R na odc.

1, 2, 3 po 2 kg, na odc. Nr. 4 po 1 kg.; Kat.

II R na odc. 1, 2 po 2 kg., na odc. Nr. 3 po 1 kg.; Kat. Dz. na odc. Nr. 1, 2 po 2 kg., na odc. Nr. 3 po 1 kg.; Kat. „N“ na odc. 1, 2 po 2 kg. na odc. Nr. 3 po 1 kg.

Chleb sprzedawany jest w piekarniach i w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

### Zgłoszenia na karty żywnościowe na czerwiec i lipiec

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że zgłoszenia zbiorowe na karty żywnościowe (wykazy pracowników i ich rodzin) należy składać w Oddziale Kart Zaopatrzenia, Al. Kościuszki Nr 21 pokój Nr 1.

Zgłoszenia indywidualne (wnioski o karty żywnościowe) przyjmowane będą przez odnośne okręgi.

Karty żywnościowe wydawane będą w dniach od 28 maja do 9 czerwca rb.

### Podatek od psów

Zarząd Miejski w Łodzi wzywa wszystkich posiadaczy psów na obszarze miasta Łodzi do zgłoszenia ich w Wydziale Podatkowym ul. Al. Kościuszki Nr 1 (parter), pokój 23.

Zgłoszenie może nastąpić w formie ustnej lub na piśmie i winno zawierać:

1. Imię i nazwisko posiadacza psa,
2. Dokładny adres posiadacza psa,
3. Ilość posiadanych psów i do jakiego celu służą.

Niestosujący się do powyższego wezwania, podający dane niezgodne ze stanem faktycznym podlegają karze porządkowej do wysokości zł 345,90 o ile nie będą mieć zastosowanie art. art. 62-66 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U.R.P. z 1936 roku Nr 62, poz. 454).

## Przydział lokali i pomieszczeń handlowych

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że w myśl dekretu z dnia 2.3.45 r. o majątku porzuconym i opuszczonym, przydział lokali handlowych obejmuje tylko te lokale i pomieszczenia handlowe, w których znajduje się majątek ruchomy ponownie.

Odnosnie innych pomieszczeń i lokali handlowych pustych, bez żadnych urządzeń obo-

wiązują nadal przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7.4.1927 roku o prawie przemysłowym oraz przepisy Kodeksu Cywilnego. Przed uzyskaniem uprawnienia przemysłowego petenci winni zaopatrzyć się w odnośne zaświadczenie Wydziału Aprowizacji i Handlu stwierdzające, że tenże Wydział nie stawia przeszkód w rozpoczęciu handlu w lokalu pustym bez żadnych urządzeń.